

W stulecie testamentu Witolda Zglenickiego „polskiego Nobla”

3 lipca 1904 r. w Baku sporządził testament – ostatnią wolę inżynier Witold Zglenicki. W ósmym jego punkcie zapisano: „Jeżeli po zaspokojeniu wszystkich wyżej wymienionych zadań pozostaną sumy wolne, to zapisuję je „Kasie imienia Mianowskiego” w Warszawie dla stworzenia nienaruszalnego kapitału, z tym zastrzeżeniem, by procenty od tego kapitału były przeznaczone na wydawanie nagród, według uznania Zarządu „Kasy”, za najlepsze dzieła dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki, w rodzaju *N o b l o w s k i c h n a g r ó d*¹. Dokument ów, jak niemal każdy tego typu zapis, zrodził niezadowolenie, nieusatisfakcjonowanie wielu osób, zwłaszcza z najbliższej rodziny, jak i również instytucji na rzecz których uczyniono legaty. Wśród nich była Kasa imienia Józefa Mianowskiego, obecna Polska Akademia Nauk w Warszawie. Niemniej realizacja testamentu przyniosła jej bardzo duże sumy pieniędzy. W latach 1908–1915 otrzymała ona 1400 tys. rubli, co stanowiło wówczas równowartość ok. 700 tys. dolarów w złocie². Instytucja ta stała się autentycznym sponsorem potrzeb rozwoju nauki; nie miała możliwości spożytkowania sum pieniędzy, jakimi dysponowała. Zauważa się nieraz, że był to w dziejach nauki polskiej jedyny okres, kiedy pieniądze było więcej niż potrzeb finansowych na jej rozwój. Zapis testamentu nawiązujący do ustanowionych nagród Noblowskich oraz przyznawanie ich od 1901 r., a przede wszystkim rozgłos im towarzyszący przyniosły polskiemu darczyńcy miano „polskiego Nobla”. Nadmienić też trzeba, że utrzymywał on dość bliskie kontakty z rodziną Noblów w Baku.

Kim był ów darczyńca? Pochodził ze średnio zamożnej rodziny szlacheckiej z Mazowsza. Urodził się 6 stycznia 1850 r. w Wargawie Starej, w majątku ziemskim

¹ Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw Azerbajdzanskoj Respubliki, f. 92, op. 3, d. 943; A. Chodubski, Testament inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego (1850–1904), [w:] Teki Archiwalne, Warszawa–Łódź 1992, t. 22, s. 58–61.

² Sprawozdania od dwudziestego siódmego do trzydziestego czwartego włącznie za lata 1808–1915, Warszawa 1909–1916; A. Liebfeld, Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890–1904 i jego zapis testamentary dla Kasy im. Mianowskiego, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1977, nr 2, s. 314.

rodziców Weroniki z Załusków i Konstantego Zglenickich³. Miał dwóch barci: Antoniego (brat przyrodni) i Pankracego Bolesława. Uczył się w latach 1858–1866 w najbardziej znanej na Mazowszu szkole w płockim Gimnazjum Gubernialnym; istniała ona od 1180 r. Należał do wyróżniających się uczniów w szkole. Studiował w latach 1866–1870 na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Szkoły Głównej Warszawskiej (na Uniwersytecie Warszawskim)⁴. Tam studiował też jego brat Pankracy Bolesław. Po ukończeniu studiów, w warunkach nasilającej się rusyfikacji będącej następstwem powstania styczniowego oraz tym samym trudności ze znalezieniem odpowiedniego zatrudnienia, jak też zgodnie z modą czasu powziął myśl kontynuowania edukacji za granicą; również wobec ujawniającego się trendu studiowania nauk ścisłych, a zwłaszcza przyrodniczo-technicznych powziął myśl dalszych studiów w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Była to uczelnia ciesząca się dobrą renomą w świecie. Pracowali w niej oraz studiowali liczni przedstawiciele krajów zachodnioeuropejskich, a zwłaszcza Niemcy. Na uczelni tej studiował w latach 1870–1875⁵. Zwracał na siebie uwagę jako student ambitny, dociekliwy w rozwiązywaniu zadań edukacyjnych; na cechy te zwrócił uwagę m.in. Dymitr Mendelejew, znany profesor w środowisku akademickim i zaproponował mu pracę w swoim laboratorium. Mając 25 lat jako inżynier górnik na własną prośbę podjął pracę w Zarządzie Górniczym w Suchedniowie, w ówczesnej guberni kieleckiej. Wykazał duże zaangażowanie w pracy zawodowej; po krótkim okresie pracy powierzono mu stanowisko sekretarza kolegiального, a następnie po kilku miesiącach powierzono kierownictwo Zakładów Hutniczych w Mroczkowie nad rzeką Kamienną.

Ujawniając entuzjazm pracy pozytywistycznej zaczął unowocześniać zakład i jednocześnie zajął się rozpoznawaniem występowania bogactw ziemi a zwłaszcza rud żelaza w regionie oraz pokładów ropy naftowej w Zagłębiu Staropolskim. Wyniki poszukiwań publikował, m.in. wydał w 1880 r. broszurę o źródłach ropy naftowej w Królestwie Polskim⁶. W pracy spotkał się z zawiścią, a w ślad za nią z różnego rodzaju pomówieniami, które doprowadziły do zwolnienia go z pełnionych obowiązków, a w końcu z pracy. Przez sześć lat wykazywał sądownie bezprawość tych decyzji; zajmował się wtedy działalnością prywatną w zakresie prowadzenia kuźnic hutniczych.

³ J. Chojnacki, *O utrwaleniu pamięci wybitnego Polaka inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego*, „Notatki Płockie” 1978, nr 4/97, s. 23–30; A. Chodubski, Witold Zglenicki „polski Nobel” 1850–1904, Płock 1984, roz. I.

⁴ S. Dobrzycki, Wydział Matematyczno-Fizyczny Szkoły Głównej Warszawskiej (sekcja matematyczna), Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 198.

⁵ J. Jaros, *Polacy w Leningradzkim Instytucie Górniczym*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972, nr 3, 505; Z. Wójcik, *O niektórych polskich geologach i gleboznawcach kształcących się bądź pracujących na wyższych uczelniach Rosji*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria C, 1976, z. 21, s. 64–67.

⁶ W. Zglenicki, *Nieftianyje istoczniki w Carstwie Polskom, Nepha-Quellen in Polen*, „Zapiski Imperatorskiego Sankt-Petersburskiego Mineralogicznego Obszczestwa”, seria II, t. 15, 1880, s. 25–30.

W 1890 r. przywrócono go do pracy, aczkolwiek musiał rozstać się z Zagłębiem Staropolskim. Decyzją Urzędu Skarbowego powierzono mu jako geologowi pracę w Urzędzie Probierczym w Rydze; jako probier pracował tam przez okres ok. 2 lat⁷. W 1891 r. zaproponowano mu pracę w charakterze głównego inżyniera w Zagłębiu Donieckim; biorąc pod uwagę różne uwarunkowania, zwłaszcza społeczne, odmówił przyjęcia propozycji. Otrzymał wtedy kolejną propozycję przeniesienia się do Baku, gdzie powierzono mu obowiązki probiera w miejscowym Urzędzie Probierczym; na stanowisku tym pracował do ostatnich dni życia.

W Baku poza pracą zawodową ujawnił swoje pasje, umiejętności, aktywność badawczą i organizacyjną. Przeżył tam ponad 12 lat. Był to ośrodek światowej eksploatacji ropy naftowej; w 1901 r. dokonywano tam 50 procent jej światowego i 95 procent rosyjskiego wydobycia⁸. W pomnażanie kapitału zaangażowani byli tam ludzie tej miary, co bracia Alfred, Ludwik i Robert Noblowie, Alfons Rothschild, James Vishey. Zderzały się tam nowoczesność, wielkie możliwości do prowadzenia eksperymentów, z drugiej zaś zauważono, że „i za milion rubli nie zgodzono by się tam mieszkać”, jako że postrzegano miasto za miejsce zsyłki dla sfrustrowanych i krnąbrnych oficerów, matecznik hochsztaplerów i wykolejeńców⁹.

Jako pracownik Urzędu Probierczego był wysoko cenionym specjalistą; w 1897 r. mianowano go w hierarchii Zarządu Górniczego radcą dworskim – podpułkownikiem, w 1901 r. – radcą kolegialnym – pułkownikiem¹⁰.

Pasją pozazawodową inżyniera było rozpoznawanie występowania bogactw naturalnych w regionie nadkaspijskim, a zwłaszcza złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Interesował się przy tym też sposobami eksploatacji tych bogactw. Starał się służyć pomocą w doskonaleniu urządzeń technicznych, m.in. zwrócił na siebie uwagę środowiska eksploratorów ropy naftowej wynalazkiem do pomiaru odchyleń i krzywizn szybów. Przyrząd miał dużą praktyczność, jako że jego stosowanie zapobiegało powstawaniu tzw. dzikich wybuchów i pożarów przy budowie szybów, które niszczyły obszary roponośne.

Rozpoznawając występowanie ropy naftowej zauważył, że największe złoża występują w pobliżu morza oraz pod jego dnem, co ujawniło się zwłaszcza w Zatoce Bibiejbackiej w pobliżu Baku. Dokonawszy gruntownej analizy rozpoznawczej zjawiska zwrócił się do Urzędu Bogactw Państwowych w Baku z prośbą o przydzielenie mu dwóch działek w zatoce, w celu prowadzenia dalszych badań oraz zapoczątkowania eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego. Do badań adresowanych do instytucji górniczych dołączył projekty techniczne dotyczące budowy wież wiert-

⁷ Z. A. Buniatziade, *Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego*, „Notatki Płockie” 1978, nr 4/97, s. 31.

⁸ *Istoria Azerbajdżana*, Baku 1960, t. 2, s. 204–206.

⁹ A. Szczypiorski, *Bajeczna opowieść o złocie i miłości*, „Polityka” nr 27, z dn. 5 lica 1969 r.

¹⁰ Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w gorodzie Sankt-Petersburgie, f. 37, op. 48, d. 1294, k. 16; J. Chojnacki, op.cit., s. 23.

nicznych oraz odbioru z morza ropy naftowej¹¹. Projekty były oryginalne. Środowiska specjalistów nie negowały idei i wizji technicznej inżyniera, aczkolwiek uznawały pomysł na nazbyt nowoczesny wobec prostych możliwości dotychczasowych sposobów eksploatacji ropy naftowej na lądzie. Inżynier Zglenicki przez kilka lat ubiegał się o uzyskanie zgody na eksploatację ropy naftowej spod dna morskiego. W 1901 r. zapadła decyzja o przeprowadzeniu eksperymentalnej eksploatacji ropy naftowej na obszarze 330 hektarów, aczkolwiek założono utworzenie sztucznego łądu, tj. zasypianie zatoki, jako że nie była ona zbyt głęboka. Realizacja zadania okazała się ważnym wyzwaniem ekonomiczno-technicznym¹². Pełne urzeczywistnienie jego nastąpiło w 1922 r. Ważne zasługi w dziele tworzenia sztucznego łądu położył Paweł Potocki (1879–1932)¹³, którego odkryła tam legenda popularności; zgodnie z ostatnią wolą pochowano go na tym sztucznie utworzonym obszarze. Światowe środowisko geologów uznało pierwszeństwo inżyniera Witolda Zglenickiego w dziele eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego. Jego idee z końca XIX w. stały się nośne w połowie XX w. W Baku zbudowano tzw. miasto na morzu, gdzie na szeroką skalę zaczęto eksploatować ropę naftową.

Wiedza inżyniera Zglenickiego o występowaniu bogactw ziemi, a zwłaszcza ropy naftowej i gazu ziemnego ujawniła się w 1900 r. Wtedy bakińscy przemysłowcy zwrócili się do znawców spraw geologicznych o opracowanie planu działek eksploatacji ropy naftowej na Półwyspie Apszerońskim. Inżynier Zglenicki przedstawił projekt, w którym określił 165 działek oraz starannie je opisał pod względem wartości geologicznych. Projekt ów został opublikowany 20 sierpnia 1900 r. na łamach specjalistycznego czasopisma „Neftianoje Dieło”¹⁴. Opracowanie zostało przyjęte do realizacji przez władze górnicze. Nie straciło ono aktualności do czasów współczesnych; stanowi fundamentalne informacje o występowaniu złóż ropy naftowej w przestrzeni nadkaspjskiej, a zwłaszcza na Półwyspie Apszergońskim.

W badaniu roponośności zwrócił uwagę na występowanie wulkanów błotnych oraz małych wysp na Morzu Kaspijskim; podkreślał aspekt ekonomiczny ich wykorzystania w pozyskaniu ropy naftowej. Obalał funkcjonujące przekonanie, że wulkany niszczą złoża ropy naftowej, przekonując przy tym, że ich występowanie wskazuje na obecność jej bogatych zasobów.

¹¹ S. G. Bałajew, *Neft strany ogniej*, Baku 1969, s. 118; Z. A. Buniatzade, *Witold Zglenicki i problem morskiego wydobycia ropy naftowej w basenie Morza Kaspijskiego*, [w:] *Historia rosyjsko-polskich kontaktów w dziedzinie geologii i geografii*, Warszawa 1972, s. 32–34.

¹² S. M. Lisiczkin, *Wydauszczyjesja diejatelj otczestwiennoj neftianaj nauki i techniki*, Moskwa 1967, s. 227.

¹³ A. Chodubski, *Paweł Potocki (1879–1932) – pionier eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1988, nr 4, s. 981–994.

¹⁴ W. Zglenicki, O miestnostjach na Apszeronskom połuostrowie i wne jego predielow, w kotorych sledowało by obrazowat uczastki pod razwiedku nefti, na osnovanii wysoczajsze utwierdiennych 14 maja 1900 goda wremiennych prawil, „Neftianoje Dieło” nr 15, z dn. 20 VIII 1900 g., s. 837.

Istotny przełom ujawnił się w aktywności geologicznej inżyniera w 1901 r., otrzymał on bowiem zgodę na eksploatację ropy naftowej na działce roponośnej w pobliżu miejscowości Suruchany oraz ziściło się dążenie podjęcia decyzji o eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego. Podjęcie eksploatacji było też ważnym wyzwaniem finansowym; pertraktował z kilkoma finansjerami kwestię pozyskania środków na rozpoczęcie eksploatacji swych działek.

Obok działalności *stricte* praktycznej wiążącej się z rozpoznawaniem i eksploatacją ropy naftowej, dużo uwagi poświęcał działalności organizacyjno-społecznej, co wyrażało się zwłaszcza w działalności Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego, którego oddział znajdował się w Baku. Należał do bardzo aktywnych jego członków; pełnił różne funkcje, a zwłaszcza dużo miejsca poświęcał redagowaniu pism specjalistycznych wydawanego przez Towarzystwo¹⁵. Dał się poznać jako rzecznik kształcenia rzemieślniczo-artystycznego; opowiadał się za ideą tworzenia szkół rzemieślniczo-artystycznych kształtujących wykwalifikowanych rzemieślników.

W czasie, gdy zaczął odnosić sukcesy organizacyjno-geologiczne dowiedział się, że jest człowiekiem nieuleczalnie chorym; mając 51 lat doświadczył moczołki cukrowej (cukrzyca). Starał się myśleć o chorobie od siebie oddalić, co czynił przez bezgraniczne oddawanie się pracy. Wiosną 1904 r. zaczął tracić nadzieję na powrót do zdrowia; w tej sytuacji powziął myśl spisania testamentu – ostatniej woli. Ostateczny kształt dokument uzyskał 3 (16) lipca 1904 r. Podobnie jak w działalności geologicznej, tak i w ostatniej woli wkroczył w nieznaną mu przyszłość; kreślił śmiałą wizję przyszłości.

Testament był też świadectwem przywiązania do wartości narodu polskiego. Już w pierwszym jego paragrafie stwierdzał „Dochody z połowy działki gruntu, przyznanego mnie i Aleksandrowi Michajłowiczowi Benckendorffowi zgodnie z tymczasowymi przepisami z dnia 14 maja 1900 r. o przekazywaniu bez licytacji działek państwowych w celu poszukiwań i eksploatacji ropy naftowej, położone w pobliżu wsi Surachany, powiatu bakińskiego, wymienionego w punkcie ósmym paragrafu pierwszego wymienionych przepisów, zapisuję K a s i e i m i e n i a M i a n o w s k i e g o w Warszawie, by „Kasa” praw swoich do tych dochodów nie sprzedawała, lecz korzystała z nich po wieczne czasy”.

Kasa imienia Mianowskiego utworzona 6 października 1881 r., była główną polską placówką naukową w zaborze rosyjskim¹⁶. Jej celem było udzielanie zapomóg pieniężnych, jednorazowych bądź okresowych, udzielanie pożyczek osobom zajmującym się działalnością naukowo-badawczą, oraz w ogóle sprawowanie mecenatu nad rozwojem polskiej nauki i kultury. Środki finansowe starała się pozyskać od sponsorów w tym nierzadko związanych z b. Szkołą Główną. W Komitecie Kasy

¹⁵ Por. „Trudy Bakinskogo Otdielenija Imperatorskogo Russkogo Techniczeskogo Obszczestwa” (Baku) 1891–1904.

¹⁶ Por. Kasa imienia Mianowskiego Instytut Popierania Nauki. Dzieje, zadania, organizacja 1881–1929, Warszawa 1929; S. Fita, Pokolenie Szkoły Głównej, Warszawa 1980.

byli znani ludzie nauki, kultury i sztuki, m.in. Henryk Sienkiewicz, który w 1882 r. apelował pisząc m.in. „Gdy się jednak wspomni, ilu to wychowalców b. Szkoły Głównej zajmuje dziś poważne i wybitne stanowiska w kraju, dziwić się można, że instytucja, która bądź co bądź jest jej częścią, na próżno usiłuje przygarnąć tych wychowalców i że wśród szerokich kół publiczności platoniczne tylko wzbudza uczucia... Wobec takiego stanu rzeczy niewiele można zrobić, koła smarowane tylko nadzieją muszą skrzypieć. Oto na każdym prawie posiedzeniu członków Komitetu dowiaduje się, że wypadaloby to lub owo uczynić. Oto ktoś napisał dzieło naukowe i pragnie zaciągnąć pożyczkę na wydawnictwo. Kto inny znowu chciałby po ukończeniu uniwersytetu wyjechać za granicę, aby się kształcić specjalnie, kto inny marzy o ekspedycji wewnątrz kraju – słowem: próśb i żądań jest niemało. Komitet rozpatruje je, członkowie dyskutują, zapalają się do pięknych myśli, sami podnoszą projekty, gdy nagle w chwili zapadnięcia uchwały daje się słyszeć grobowy głos kasjera: „Panowie! Miejmy nadzieję, że się to da zrobić, ale dotychczas nie mamy pieniędzy. Z byłych wychowalców zaledwie dziesiąta część zapisała się dotąd na członków!” Komitet ma n a d z i e j ę. Bóg widzi, że ma jej więcej, niż pieniędzy. Jest na nią tak wydużyty, jak balon i mógłby latać pod niebiosa; jest tylko obawa, że gdyby sobie pozwolił unieść się zbyt wysoko, mógłby łatwo kark skrócić. Zresztą właśnie dlatego jest taki lekki, że „eks-wychowalcy” są tak ciężcy. Nauka, która spodziewała się znaleźć w nich synów, ze zdziwieniem spostrzega, że traktują ją jak macochę”¹⁷. W rzeczywistości Kasa zdobyła duże zaufanie społeczeństwa; czyniono na jej rzecz liczne dotacje i zapisy. Inżynier Witold Zglenicki identyfikował się z pokoleniem Szkoły Głównej; stojąc na stanowisku konieczności włączania się w postęp cywilizacyjny interesował się rozwojem nauki, a w tym zwłaszcza w zakresie postępu technicznego; popierał aktywność edukacyjną i badawczą Polaków, ale także ludzi całego świata; wobec pozostawania w rzeczywistości bakińskiej czuł się z nią związany, dlatego też drugi paragraf testamentu brzmiał: „Dochody z połowy działki gruntu, przyznanej mnie osobiście, zgodnie z wymienionymi już przepisami, położonego też w pobliżu wsi Surachany, wymienionego w punkcie dziewiątym paragrafu pierwszego wymienionych przepisów, zapisuję Bakińskiemu Oddziałowi Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego, z takim zastrzeżeniem, jak i „Kasie imienia Mianowskiego”.

W paragrafie trzecim testamentu porządkował kwestie życia rodzinnego. Stwierdził w nim: „Działkę morską numer dwadzieścia dziewięć w Zatoce Bibiejbackiej powierzam w opiekę wykonawcy testamentu, by po mojej śmierci sprzedał ją za sumę według swojego rozeznania, jednak pod koniecznym warunkiem, by kupujący działkę zobowiązał się wypłacać nie mniej niż pięć procent dochodów z wydobywanej z niej ropy naftowej. Z sumy pieniędzy otrzymanej przy sprzedaży działki zapisuję dwadzieścia pięć tysięcy rubli mojemu nieślubnemu synowi Anatolowi Winogrado-

¹⁷ H. Sienkiewicz, *Dziela*, Warszawa 1952, t. 53, s. 26–27.

wowi, z zastrzeżeniem, by pieniądze te złożyć do banku, oddać na hipotekę bądź oddać w list zastawny, według uznania wykonawcy testamentu i wydać mojemu synowi nie wcześniej, niż po osiągnięciu przez niego pełnoletności. Nadto Anatolowi Winogradowowi zapisuje z dochodów działki numer dwadzieścia dziewięć, na takich samych warunkach jeszcze następane dwadzieścia pięć tysięcy rubli. Procenty od tej sumy pięćdziesiąt tysięcy rubli, zapisanej mojemu synowi do momentu osiągnięcia przez niego pełnoletności, proszę wydawać jego matce Marii Nikołajewnie Winogradow na jej utrzymanie i wychowanie syna, z którym powinna wyjechać do Warszawy i tam go wychowywać. Po osiągnięciu pełnoletności przez Anatola Winogradowa i otrzymaniu przez niego z zapisu kapitału proszę odpisać od dochodów działki numer dwadzieścia dziewięć dwadzieścia pięć tysięcy rubli, z zastrzeżeniem, by z procentów od tej sumy korzystała aż do śmierci jego matka Maria Nikołajewna Winogradow, a po jej śmierci, niech kapitał ten przejdzie na spadkobierców mojego brata Bolesława Zglenickiego. Proszę, by syna mojego Anatola, gdy osiągnie pełnoletność przekonać i pokierować, jak trzeba, by przyjął moje nazwisko”.

Witold Zglenicki formalnie nie założył własnej rodziny. Miał jednak syna Anatola (1896–1960), o którym nie informował krewnych do czasu spisania testamentu. Utrzymywał bliskie kontakty z rodziną matki syna. Uczynił też na jej rzecz legaty, o czym zaświadczał paragraf czwarty „Z kapitału, który powstanie ze sprzedaży działki numer dwadzieścia dziewięć, a także pieniędzy należących się mnie od Benckendorffa za odstąpienie praw do połowy działki gruntu numer osiem i dziewięć, w pobliżu wsi Surachany, a jeśli ich nie wystarczy, to z dokumentu działki numer dwadzieścia dziewięć, proszę w miarę możliwości wypłacić:

- a) na mogące wystąpić niedobory finansowe w kierowanej przeze mnie Izbie Probierczej, na fundusz odszkodowań dla majstrów (probierców) za zagubione przedmioty, które nieraz ginęły w czasie przesyłki, i za inne moje długi,
- b) pomocnikom moim: Borysowi Jewlampijewiczowi Uszakowi i Sergiuszowi Włodzimierzowiczowi Briżyńskiemu, każdemu po jednym tysiącu rubli,
- c) stózewi Izby Probierczej – Sejfulle Sawielemu Ajnetdinowowi – sto rubli i pisarzowi Sylwestrowi Gulajewiczowi Nininoszwilli – pięćdziesiąt rubli,
- d) braciom Marii Nikołajewnej Winogradow – Lwu Nikołajewiczowi i Aleksandrowi Nikołajewiczowi, pierwszemu tysiąc rubli, a drugiemu pięćset rubli,
- e) Józefowi Dawidowiczowi Kofmanowi – pięćset rubli”.

Jaką wartość miały wymienione sumy pieniężne? W owym czasie jego miesięczna pensja wynosiła ok. 200 rubli, zaś bakińskiego robotnika przemysłu rafineryjnego wynosiła 17–21 rubli¹⁸.

Postawę filantropijną ujawnił paragraf piąty, który brzmiał: „Dalej z dochodów działki numer dwadzieścia dziewięć, i jeśli po zrealizowaniu wyżej wymienionych zadań pozostanie kapitał, to z niego proszę wydać:

¹⁸ Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw Azerbajdzanskoj..., f. 45, op. 2, d. 451, k. 8–16; Istoria Azerbajdzana..., s. 289–291.

- a) Bakińskiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności jednorazowo pięć tysięcy rubli,
- b) na budowę kościoła katolickiego w Baku trzydzieści tysięcy rubli,
- c) dzieciom brata mojego Bolesława Zglenickiego, każdemu po pięć tysięcy rubli,
- d) chrześniakowi mojemu Wacławowi Leonowiczowi Załusce pięć tysięcy rubli,
- e) Marii Andrejewnie Sziller na rozszerzenie pracowni jeden tysiąc rubli, a nadto po trzysta rubli rocznie na wychowanie jej córki Wiery, aż do osiągnięcia przez nią pełnoletności; gdy osiągnie pełnoletność Wiera Sziller, lub też gdy będzie wychodzić za mąż proszę wypłacić jej jednorazowo trzy tysiące rubli,
- f) adwokatowi przysięgłemu Lenardowi Leonowiczowi Załusce jeden tysiąc rubli,
- g) Płockiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności jednorazowo pięć tysięcy rubli,
- h) na utworzenie w mieście Baku szkoły rzemieślniczo-artystycznej, gdzie kształcić się powinni rzemieślnicy wyrobów ze złota i srebra o orientalnym smaku pięćdziesiąt tysięcy rubli, przy czym proszę starać się o otrzymanie od miasta bezpłatnej działki pod budowę budynku dla tej szkoły, na utrzymanie jej proszę wydawać corocznie w ciągu dziesięciu lat po pięć tysięcy rubli. Proszę też czynić starania, by miasto Baku i Oddział Przemysłu w Petersburgu przyłączyły się do finansowania szkoły,
- i) na budowę w mieście Płocku szkoły rzemieślniczej piętnaście tysięcy rubli i po dwa tysiące rubli corocznie w ciągu dziesięciu lat na jej utrzymanie,
- j) tyleż w miarę możliwości proszę wydać jednorazowo i corocznie w ciągu dziesięciu lat na założenie i utrzymanie szkół rzemieślniczo-artystycznych w pozostałych miastach gubernialnych Królestwa Polskiego,
- k) doktorowi medycyny Adamowi Kasperowiczowi Płoszce proszę wypłacić jeden tysiąc rubli”. Zapis dawał świadectwo przywiązania do instytucji życia polonijnego, a w tym zwłaszcza do Kościoła i związanego z nim Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

Kontakty z rodziną z racji dużych odległości przestrzennych utrzymywał okazjonalnie. W 1897 r. zmarł jego brat Pankracy Bolesław. Miał on czworo dzieci; w 1904 r. były one w wieku: Stanisław – 22 lata, Maria – 21 lat, Bogdan – 15 lat i Tadeusz – 8 lat; wszyscy zamieszkiwali w majątku ziemskim w Dębie nad Narwią. Rodzina Załusków była linią po kądzieli. Leonard Załuska po śmierci Pankracego Bolesława otoczył swoistym wsparciem całą rodzinę; związany był podwójnymi koligacjami; był bratem wujecznym zmarłego oraz rodzonym bratem jego żony Olimpii z Załusków¹⁹.

W paragrafie szóstym testamentu wyraził wolę w sprawie podziału podstawowego swego mienia domowego. „Cały mój majątek ruchomy, mogące okazać się inne

¹⁹ T. Załuska, op.cit., s. 5–32.

jeszcze kapitały, papiery wartościowe i należności zapisuję w całości w rozporządzenie Marii Nikołajewnie Winogradow, za wyjątkiem tylko biblioteki, którą zapisuję Bakińskiemu Katolickiemu Towarzystwu Dobroczynności i kolekcji minerałów, które przekazuję Bakińskiemu Oddziałowi Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego; na utworzenie oddzielnej szafy z moim nazwiskiem oraz opracowanie katalogu książek proszę wydać Bakińskiemu Towarzystwu Dobroczynności pięćset rubli, a na ostateczne uporządkowanie kolekcji minerałów, opracowanie katalogu, zakupienie szaf i witryn – Bakińskiemu Oddziałowi Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego – półtora tysiąca rubli. Kolekcje proszę nazwać także moim imieniem”.

Dużym zaufaniem obdarzył wykonawcę testamentu. W paragrafie siódmym zapisał „Należące do mnie, poza wymienionymi w bakińskiej i innych guberniach, przydziały działek roponośnych i z innymi bogactwami ziemi, a także mienie ruchome, należące do mnie osobiście, zapisuję wykonawcy testamentu, by według swego uznania sprzedał je, bądź zorganizował tam kompanie eksploatacyjne i sumy ze sprzedaży czy też eksploatacji dodał do dochodów z działki numer dwadzieścia dziewięć, z przeznaczeniem ukazanym wyżej już w testamencie”.

Szerokim echem odbił się legat ósmy, jako że Witold Zglenicki ujawnił potrzebę utworzenia fundacji, posiadającej „kapitał żelazny” z przeznaczeniem na promocję i rozwój nauki, kultury i sztuki; legat ten nawiązywał do testamentu spisane go 27 listopada 1895 r. w Paryżu przez Alfreda Bernarda Nobla (1833–1896)²⁰. Noblowie należeli w Baku do najbogatszych ludzi, funkcjonowała w mieście tym „Spółka Naftowa Braci Nobel”, stanowiąc najsilniejszy podmiot gospodarczy nad Morzem Kaspijskim.

Witold Zglenicki utrzymywał kontakty z braćmi Nobel, a zwłaszcza z Alfredem; łączyły ich wspólne cechy w postrzeganiu otaczającej rzeczywistości; byli rzecznikami rozwoju cywilizacyjnego świata, co starali się realizować przez kult pracy, organizacji, podejmowanie ryzyka i eksperymentu; pieniądze traktowali jako środek do dalszego rozwoju cywilizacyjnego; w recepcji społecznej często byli nierozumiani, pomawiani, a nawet zniesławiani.

Testament Alfreda Nobla odbił się szerokim echem wśród opinii publicznej świata; pojawiały się głosy, że kapitał jaki udało się zgromadzić Noblom powstał na „ludzkiej krzywdzie”, dlatego ostatnia wola jest swoistym znakiem rekompensaty. Rodzina Alfreda Nobla podjęła kroki na rzecz unieważnienia testamentu. Wykonawcom testamentu udało się jednak zgromadzić część kapitału oraz utworzyć w 1900 r. fundację, która miała corocznie przyznawać pięć nagród o zasięgu międzynarodowym dla ludzi nauki, kultury i sztuki. W 1903 r. nagrodę tę uzyskała Polka Maria Skłodowska-Curie za osiągnięcia naukowe w dziedzinie fizyki.

²⁰ Por. Nobel the Man and his Prizes, Amsterdam–Londin–New York 1962; Z. Broniarek, *Tajemnice Nagrody Nobla*, Warszawa 1987.

Witold Zglenicki wyznaczając wykonawcę testamentu zapewne brał pod uwagę zarówno mogące ujawnić się sprzeczności interesów rodzinnych, jak i instytucji obdarowanych legatami, a przede wszystkim okoliczność, że realizacja testamentu była sprawą przyszłości, zadanie to powierzył zaprzyjaźnionemu z rodziną adwokatowi z Warszawy, znającemu jego sytuację w Baku, jak i rodziną Władysławowi Smoleńskiemu, co zapisał „Egzekutorem realizacji powyższej ostatniej mej woli wyznaczam adwokata przysięgłego Władysława Smoleńskiego syna Stanisława”. Witold Zglenicki przygotowywał się starannie do sporządzenia testamentu; przed oficjalnym go spisaniem u radcy tytularnego Józefa Wojewódzkiego w obecności świadków – znawców spraw prawnych – sporządził kilka jego wersji. Trzy dni po sporządzeniu testamentu 6 (19) lipca 1904 r. inżynier Witold Zglenicki zmarł. Kilka dni po śmierci Inżyniera testament otrzymał od radcy tytularnego wykonawca woli Władysław Smoleński. 29 września (12 października) 1904 r. testament zatwierdził Sąd Okręgowy w Baku oraz 27 stycznia 1905 r. potwierdził go Generał Gubernator Warszawski, jako że dotyczył on też spraw ziem polskich.

Egzekutor odniósł się do testamentu dość sceptycznie, aczkolwiek przystąpił do jego urzeczywistniania. 10 (23) stycznia 1905 r. podjął działania na rzecz rozdzielania praw do działki roponośnej numer osiem; w 1905 r. sprzedał działkę numer dwadzieścia dziewięć za sumę 50 tysięcy rubli oraz coroczny 5 procentowy dochód z eksploatacji z niej ropy naftowej. W 1906 r. odstąpił Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomorskiemu działkę w pobliżu wsi Surachany, za którą otrzymała jednorazowo Kasa imienia Mianowskiego 3 tysiące rubli oraz po rozpoczęciu na niej eksploatacji miała otrzymywać wartość 1/5 wydobycia ropy naftowej i 1/6 wydobytego gazu ziemnego²¹. Jakie było znaczenie tego legatu dla Kasy jej Zarządu podkreślał w krótkim czasie, m.in. „Czym zapis Zglenickiego był w budżecie Kasy, zaświadczyć może fakt, że w roku 1907 ogólna suma, wydana na wszystkie zapomogi wynosiła tylko 31 644 rubli, dochód więc z samych kopalń był np. w roku 1912 niemal 15 razy większy. Były to sumy niesłychanie duże, że Komitet nie miał wprost możliwości ich wydawać; w roku 1912 wypłacono na wszystkie zapomogi 84 548 rubli, w roku 1913 – 160 671, w roku 1914 – 177 939 rubli z roku na rok pozostawały jednak znaczne rezerwy kasowe, gdyż to dlatego, że ówczesny świat naukowy Królestwa nie był dostatecznie silny, by mógł przetworzyć na wiedzę tak wielkie sumy”²².

W 1910 r. bratankowie wytoczyli sprawę sądową egzekutorowi Władysławowi Smoleńskiemu, zarzucając mu łamanie ostatniej woli, tj. nieprzestrzeżenie zastrzeżonej w niej niesprzedazy praw swoich do otrzymanych dochodów, a też wytoczyli sprawy sądowe Kasie imienia Mianowskiego i Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomor-

²¹ Sprawozdanie dwudzieste czwarte z działalności Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia D-ra Józefa Mianowskiego, Warszawa 1906, s. 15.

²² Z. Szweykowski, *Zarys historii Kasy im. Mianowskiego*, [w:] *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój*, Warszawa 1932, t. 15, s. 135.

skiemu jako instytucjom nieprzestrzegającym postanowień testamentu²³. Rodzina w dochodzeniu swoich racji i praw odwołała się do opinii publicznej, m.in. za pośrednictwem łamów prasowych²⁴; podjęto nawet ideę obalenia całego testamentu. Wszczęte procesy przerwane zostały po wybuchu I wojny światowej; wtedy też zmarł egzekutor.

Po ogłoszeniu testamentu przystąpiono do urzeczywistniania legatu na rzecz tworzenia szkół rzemieślniczo-artystycznych. W Baku idea spotkała się z akceptacją czynników politycznych oraz opinii publicznej; na drodze jej urzeczywistniania stały wydarzenia rewolucji 1905 r. Jako znak represji ograniczono rozwój szkolnictwa, a w tym nie pozwolono na tworzenie nowej szkoły. Na ziemiach polskich uzyskano zgodę na korzystanie z legatu w sprawie tworzenia szkół zawodowych wiosną 1913 r. Rozpoczęto przygotowania do utworzenia szkół w Kaliszu, Kielcach, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Radomiu i Siedlcach; w sytuacji, gdy wyznaczono place budów, powstawały komitety organizacyjne oraz plany budów, wybuchła I wojna światowa.

Po sprzedaży działki numer dwadzieścia dziewięć rozdysponowano uzyskanie pieniędzy zgodnie z zapisem testamentu, tj. 25 tysięcy rubli na rzecz syna Anatola złożono w banku przy ul. Merkuriewskiej 27 oraz pozostałą część rozdysponowano pomiędzy Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego oraz osoby prywatne wymienione w testamencie. Z legatów wyrażonych w formie zapisu o korzystaniu z określonych procentów realizowano do przemian rewolucyjnych w 1917 r.; z nich korzystała Maria Nikołajewna Winogradowa. Instytucje obdarowane legatami wywiązały się też z nałożonych na nie obowiązków, np. Katolickie Towarzystwo Dobroczynności uporządkowało księgozbiór Witolda Zglenickiego i zabezpieczyło go w swej siedzibie. Kolekcję minerałów przejęło Rosyjskie Towarzystwo Techniczne; powzięło też myśl utworzenia izby pamięci jego imienia; w 1912 r. wykonano jego popiersie, które usytuowano w sali posiedzeń Towarzystwa, skąd w 1914 r. przeniesiono je do dużego holu znajdującego się w jego gmachu. Maria Nikołajewna Winogradowa zgodnie z wolą zawartą w testamencie dwukrotnie przybywała do rodziny inżyniera Zglenickiego w Dębie nad Narwią; nie nawiązała jednak zadawalających kontaktów; dlatego też nie osiedliła się wraz z synem w Warszawie.

1. Przemiany rewolucyjne a wraz z nimi nowy porządek ekonomiczny przekreślał realizację testamentu Witolda Zglenickiego. W warunkach kształtujących się nowych warunków stosunków międzynarodowych, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i tworzenia nowego państwa na gruzach imperium rosyjskiego ujawniła się możliwość potraktowania zapisu testamentowego Witolda Zglenickiego na

²³ J. Pisurewicz, *O zapisie Witolda Zglenickiego na rzecz Kasy imienia Mianowskiego i dziejach jego realizacji*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 3, s. 562.

²⁴ Por. „Kurier Poranny” ze stycznia 1912 r., „Gazeta Poranna Dwa Grosze”, z kwietnia 1914 r.

zasadach wyjątkowych; czynniki polityczne Rosji skłonne były uwzględnić roszczenia Kasy imienia Mianowskiego, co wiązało się z zagadnieniem rewindykacji mienia kulturalnego i naukowego²⁵. 31 sierpnia 1923 r. zostało przekazane przez polskie czynniki oficjalne stronie radzieckiej memorandum, zawierające warunki uznania Związku Radzieckiego, wśród których wymieniono problem realizacji testamentu Witolda Zglenickiego. Przypomniano w nim: „Kasa imienia Mianowskiego w Warszawie (instytucja naukowa i wydawnicza) na zasadzie testamentu zmarłego w roku 1904 inż. Witolda Zglenickiego, nabyła prawo do dochodów z połowy działki naftowej numer osiem... prawo dochodu z działki podmorskiej... numer 29. Działkę numer 8 rząd wydzierżawił Towarzystwu Kaspjijsko-Czarnomorskiemu, który należności swe, aż do października roku 1917, regularnie wpłacało do Kasy. Termin dzierżawy tej upływa 28 stycznia 1936 roku. Działka numer 29 wydzierżawiona została bezterminowo towarzystwu „Kaukaz”, które zobowiązało się wypłacać Kasie imienia Mianowskiego 5 procent wydobytej ropy naftowej. W roku 1907 Towarzystwo „Kaukaz” ustąpiło swe prawa i obowiązki towarzystwu pod nazwą „Bakinskoje Neftianoje Obszczestwo”. Do roku 1915 działka ta eksploatowana nie była. Podczas konferencji pokojowej w Rydze p. Joffe parokrotnie oficjalnie zapewnił p. Dąbskiego, że sprawa majątku Kasy imienia Mianowskiego będzie załatwiona w stosownym momencie w sposób przychylny i zaspokajający jej słuszne prawa. Podobne enuncjacje składali również inni członkowie delegacji rosyjsko-ukraińskiej. Moment niniejszy wydaje się najbardziej odpowiednim do zrealizowania przyrzeczeń p. Joffego. Dlatego też rząd polski występuje z następującym projektem załatwienia powyższej sprawy: 1. Zyski, zrealizowane od 1 listopada roku 1917 do momentu nacjonalizacji terenów naftowych i przez kasę nie otrzymane mogą być zwrócone Kasie, gdyż stanowią one należność obciążającą obecnego właściciela kopalń. Zyski te od listopada roku 1917 do końca roku 1919 wynoszą wartość 4 536 017 pudów ropy naftowej;

2. Co do działki numer 8, ma ona być oddana Kasie w charakterze nowej koncesji, względnie instytucja eksploatująca działkę ma być zobowiązana do oddania Kasie 25 procent wydobytych produktów *in natura*, względnie wartości ich w złocie, względnie do wypłacenia Kasie *in natura* ilości produktów odpowiadających przeciętnej ilości otrzymywanej przez Kasę w latach 1912–1915,

3. Co do działki numer 29, ma ona być oddana Kasie w charakterze nowej koncesji, względnie instytucja eksploatująca działkę ma być zobowiązana do oddania Kasie 5 procent wydobytych produktów *in natura*, względnie wartości w złocie²⁶. Rząd radziecki na memorandum odpowiedział notą z dnia 14 grudnia 1923 r., którą wręczono Kazimierzowi Wyszyńskiemu, charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie. Napisano w niej: „Przyjmując pod uwagę wyrażone przez Rząd Polski

²⁵ J. Róziewicz, *Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 47–79.

²⁶ „Monitor Polski” 1923, nr 204, s. 1–2.

życzenia i uwagi na specjalne interesy Kasy imienia Mianowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności Rząd Związkowy wyraża zgodę na przyjęcie pod rozważanie najbardziej celowej formy uregulowania pretensji tych towarzystw, jednak Rząd Związkowy uważa za potrzebne podkreślić przy tym, że zgoda ta ma charakter zupełnie wyjątkowy i nie może posłużyć za precedens dla jakichkolwiek innych pretensji prywatnych do Federacji Zakaukaskiej²⁷.

W praktyce jednak nie doszło do zaspokojenia roszczeń Kasy. W jej sprawozdaniach z poszczególnych lat powtarzało się stwierdzenie „Sprawa odzyskania znacjonalizowanych terenów kaukaskich nie posunęła się niestety naprzód z powodu przeszkód międzynarodowych”²⁸. Pod pojęciem przeszkody międzynarodowe kryły się stosunki polsko-radzieckie. W 1930 r. Kasa imienia Mianowskiego nawiązała kontakty z eksposiadaczami dóbr na Kaukazie, dążącymi do odzyskania utraconych w czasie przemian ustrojowych w Rosji²⁹; decyzja ta odbiła się negatywnie na dalszych staraniach strony polskiej o rewindykację zapisu testamentowego Witolda Zglenickiego. Idea eksploatacji ropy naftowej zapoczątkowana przez Witolda Zglenickiego stała się bliska jego bratankowi Stanisławowi, który nie godząc się na niewłaściwą egzekucję testamentu powziął decyzję o wyjeździe do Baku i samowolnym przejściu niektórych działek roponośnych po stryju oraz przystąpieniu do eksploatacji ich złóż. W tym celu utworzył z księdzem Dionizym Baczkowskim spółkę handlową „Złote Runo”, której nazwę zmieniono 12 lipca 1916 r. na „Dom Handlowy Zglenicki i S-ka”. Spółka przez pewien czas prowadziła niezwykle prężną działalność; prowadziła duże transakcje w zakresie eksploatacji oraz handlu ropą naftową³⁰. Dużą też aktywność przejawiała w pierwszych latach po przemianach rewolucyjnych, zwłaszcza w okresie tzw. NPU-u. Stanisław Zglenicki żywił nadzieję na odzyskanie dóbr po stryju. Zachęcał do włączenia się w to dzieło krewnych, m.in. brata wujecznego Tymoteusza Załuskę. W lutym 1924 r. pisał do niego w liście z Baku: „Kochany Tymku! Dziś jest okres przełomowy w zakresie eksploatacji ropy. Postanowiono i zwrócono starym właścicielom studnie naftowe. I dziś wszyscy starzy właściciele przystępują do remontowania studni, które podczas siedmioletniej zawieruchy były nieczynne. Obecnie mam możliwość nie tylko utrzymania przedtem nabytych studni, ale jest nadzieja, że w krótkim czasie złapiemy nie jeden dobry uczestek (działkę – A. Ch.)...tu jest szerokie pole do działania, a tu nie ma ludzi przedsiębiorczych, którzy by należycie rozwiązali ten interes, bo Polacy prawie wszyscy wyjechali, a Tatarzy (Azerbejdżanie – A. Ch.) nie nadają się do takiej organizacji... A zatem, kochany Tymku, jak możesz rób wysiłki, aby nie stracić chwili obecnej, bo takiego momentu jak jest obecnie już nigdy nie będzie, bo jest to okres

²⁷ Ibidem, 1923, nr 288, s. 2.

²⁸ Sprawozdanie czterdzieste czwarte..., Warszawa 1925, s. 2 i in.

²⁹ Sprawozdanie pięćdziesiąte drugie..., Warszawa 1933, s. 28.

³⁰ Towarzystweskij dogovor i protokoły obszczich sobranij targowogo doma Zglenickij i Ko-, Baku 1917, s. 1–15.

przełomowy, gdzie każde z państw robi stosunki, aby jak najwięcej zarezerwować sobie na przyszłość terenów. Dowiedz się czy papiery po stryju są w całości i gdzie się znajdują, jest to mi bardzo potrzebne..."³¹

Entuzjazm nie trwał długo, jako że w szybkim tempie zmieniał się ład ustrojowy, a w tym gospodarczy; w nowo tworzonej rzeczywistości nie było miejsca na własność prywatną.

Kasa imienia Mianowskiego z sentymentem odnotowała w 1929 r. „Ten zapis, początkowo tak niepozorny, że wahano się w łonie Komitetu, czy przyjąć go się opłaci instytucji... dał wielkie dochody Kasie i, gdyby nie przewrót bolszewicki w Rosji, dziś umożliwiłby rozszerzenie instytucji na wielką skalę. Czerpiąc znaczne dochody z tego źródła, dochodzące w niektórych latach do półtora miliona złotych. Kasa imienia Mianowskiego poczęła hojną ręką obdarzać istniejące pracownie naukowe, tworzyć nowe, popierać badania i wydawnictwa. Pracowano w ciszy, bez rozgłosu, w obawie aby nie zwrócić uwagi rządu na zasoby instytucji, zwłaszcza, że wbrew statutowi starała się ona nieść pomoc materialną uczonym polskim poza granicami państwa rosyjskiego, zwłaszcza w Małopolsce..."³²

Wagę testamentu starano się przywrócić po II wojnie światowej. 20 października 1944 r. Tymoteusz Załuska wystosował pismo do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, w którym informował o działalności Witolda Zglenickiego oraz o znaczeniu jego testamentu dla Polski i Polaków; zwracał się do nowych władz rządowych o zajęcie właściwego stanowiska w sprawie. Problem podniosła też Kasa imienia Mianowskiego. W latach 1948–1949 jego rzecznikiem był adwokat Lucjan Pawłowski³³. Problem dla czynników władczych jawił się jako chlubne zdarzenie historyczne, jako przykład aktywności polskich inżynierów mającej wymiar pionierskich dokonań.

W powojennej rzeczywistości pamięć o inżynierze systematycznie budziło Płockie Towarzystwo Naukowe³⁴. W 1959 r. przypomniano o jego zasługach w związku z podjęciem decyzji o lokalizacji w Płocku wielkiego kombinatu rafineryjno-petrochemicznego. Wtedy też władze miejskie podjęły uchwałę o nadaniu jednej z ulic miasta imienia Witolda Zglenickiego. W 1964 r. z okazji Zjazdu Wychowanków Małachowianki, szkoły do której uczęszczał wykonano jego portret i umieszczono w galerii wybitnych wychowanków. W 1973 r. Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego ustanowił specjalne, coroczne stypendium mienia Witolda Zglenickiego, dla najlepszego studenta III roku na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej – Filii w Płocku. W 1975 r. wykonano popiersie inżyniera górnika-geologa Witolda Zglenickiego, które usytuowano przed Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi

³¹ List Stanisława Zglenickiego do Tymoteusza Załuski z dn. 24 lutego 1924 r. (kserokopia w posiadaniu autora).

³² Kasa imienia Mianowskiego..., s. 12–14.

³³ J. Piskurewicz, op.cit., s. 564.

³⁴ A. Chodubski, *Witold Zglenicki „polski Nobel”*..., s. 5–8.

i Petrochemicznymi w Płocku; w 1981 r. wybudowano pomnik nagrobny na cmentarzu w Woli Kiełpińskiej na Mazowszu, gdzie pochowano go w lipcu 1904 r. w rodzinnym grobie. Niezwykle zaangażowanie w popularyzację dokonał Witolda Zglenickiego wykazał prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr Jakub Chojnacki; jego zasługą było zamieszczanie też na łamach „Notatek Płockich” nowo pozyskiwanych informacji o życiu i działalności inżyniera. W 1973 r. dokonania inżyniera spopularyzował znawca działalności Polaków w świecie redaktor Ryszard Badowski 30 minutowym filmem telewizyjnym, pt. *Kaukaski zyciorys*; w 1987 r. podjął próbę przygotowania filmu o Witoldzie Zglenickim reżyser Władysław Wasilewski.

W Azerbejdżanie, gdzie zaznaczyły się ważne pola aktywności geologicznej inżyniera Witolda Zglenickiego również systematycznie przypominano o jego zasługach, zwłaszcza w środowisku geologicznym. W 1923 r. przypomniano jego zasługi na łamach lokalnej prasy; w 1966 r. ukazało się o nim opowiadanie znanego dziennikarza i pisarza Lwa Połonskiego, pt. *Marzyciel z Urzędu Probierczego*. Spośród geologów, pracowników naukowych dużo uwagi poświęcał inżynierowi dr Zija Ali – ogły Buniatżade; interesował się m.in. badaniami inżyniera z zakresu eksploatacji ropy naftowej spod dna morza oraz występowaniem wulkanów błotnych na Morzu Kaspijskim.

W 1984 r. ukazała się staraniem Płockiego Towarzystwa Płockiego monografia, pt. *Witold Zglenicki „polski Nobel” 1850–1904*.

Nowy rozdział zainteresowania dziejami mecenatu naukowego działalności badawczej i społecznej inżyniera Witolda Zglenickiego ujawnił się w ostatnim czasie. W Rumi utworzono Fundację Nauki Polskiej im. Inż. Witolda Zglenickiego. Prezes fundacji Marek Zawadzki powziął ideę dalszej popularyzacji zasług inżyniera oraz kontynuowania jego idei sprawowania mecenatu w sferze nauki i edukacji³⁵.

W ogólnej refleksji, z perspektywy upływających 100 lat od powstania testamentu inżyniera Witolda Zglenickiego zauważa się, że:

1. Testator był typowym przedstawicielem pokolenia, o którym Bolesław Prus pisał: „... w owej epoce dosięgło szczytu to dziwne pokolenie Polaków, które mówiąc poetycznym językiem, na „swoim sztandarze” wypisało zdanie: „Wiedza to potęga!”... Pokolenie to nazywało siebie „pozytywistami”, zasadniczą zaś cechą „pozytywistów” nie było, jak wyobrażali sobie niektórzy „zdradzenie kraju” i „nienawidzenie Boga”, ale wiara w to, że... Przyszłość świata leży nie w pięknych marzeniach, nie w patriotycznych deklamacjach, ale w wytrwałej pracy; nie w wojnach, ale w cywilizacji”³⁶,
2. Był on człowiekiem nadzwyczaj pracowitym i upartym w dochodzeniu do wytyczonego celu; przyświecały mu zawsze w tym celu predyktywne,

³⁵ www.nobelpolski.zschie.pl

³⁶ B. Prus, *Jakże więc jest naprawdę?*, „Słowo” 1903, nr 33–34.

3. Życie i działalność jego znaczyły jednak ciągle przeciwności, powodowane ludzką zawiścią, nierozumieniem; podobnie jego dokonania nie znajdowały i nie znajdują pełnego zrozumienia, pozostają w głębokim cieniu zarówno myśli naukowo-technicznej, jak i historii mecenatu naukowego, kulturalnego i cywilizacyjnego,
4. Jego testament był dokumentem myśli intelektualnej, zorientowanym na przemiany cywilizacyjne, powodowane postępowaniem naukowo-technicznym, na rewolucjonizowanie życia kulturowego przez ropę naftową,
5. Testament jest świadectwem egzemplifikującym zależności między cywilizacją i polityką; w przestrzeni bakińskiej ujawniło się w końcu XIX i na początku XX w. zderzenie między rozwojem cywilizacyjnym i rzeczywistością polityczną; postęp cywilizacyjny w ważnym stopniu stymulował zachowania polityczne i jednocześnie został przez nią wykorzystany; myśl cywilizacyjna zawarta też w testamencie inżyniera Witolda Zglenickiego znalazła się w okowach polityki, z której po upływie 100 lat nie jest w stanie do końca się uwolnić.